WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Nr 99 10 września 1942 r.

PO TRZECH LATACH WOJNY

Gdy u schyłku lata 1939 r. żołnierze polscy, niemieccy czy francuscy jechali do swych pułków nikt rozsądny nie twierdził - jak to było w r.1914- że na Nowy Rok będzie już po wojnie. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że chodzi nie o Gdańsk czy mniejszości niemieckie w Polsce, lecz o problemy znacznie większe, znacznie przerastające lokalny konflikt w środkowej Europie, mało kto jednak umiał odnaleźć te ważniejsze, bardziej istotne przyczyny rozpoczynającego się pożaru. Obecnie, gdy wchodzimy już w czwarty rok wojny, gdy konflikt polsko-niemiecki rozszerzył się na cały niemal świat, czas już zastanowić się nad źródłami i istotą tej wojny, a także nad skutkami, jakie ten kataklizm spowoduje. Analiza taka jest tym konieczniejsza, że ulegając naturalnej skłonności do upraszczania rzeczywistości niejednokrotnie w sposób naiwny przypisuje się wybuch wojny " szaleństwu Hitlera" lub " odwiecznym zaborczym instynktom narodu niemieckiego". Takie prymitywne wyjaśnienia są o tyle niebezpieczne, że zakrywając istotę problemu gęstniejącą mgłą frazesu, wywołują w bezkrytycznych umysłach złudzenie, iż wystarczy np. śmierć Hitlera, aby wojna nie tylko się skończyła, ale także, aby ludzkość wróciła już na zawsze do błogosławieństwa pokoju. Zrozumienie istotnych przyczyn katastrofy, która rozpoczęła się we wrześniu 1939 r. pozbawia tych optymistycznych złudzeń odnośnie dalszego rozwoju wypadków i - co ważniejsze- pozwala przez pryzmat przeszłości ujrzeć zarysy świata, który należy stworzyć, abyśmy dla siebie i naszych dzieci, zarówno nad Wisłą jak i nad Renem czy Tamizą, uniknęli powtórzenia tej

potwornej zbrodni, jaką zawsze była, jest i będzie wojna.

Koniec wojny lat 1914-18 nie przyniósł ludzkości upragnionego spokoju ; już wkrótce okazało się, że miliony zabitych i kalek, zgliszcza domów, cierpienia mas gnębionych przez 4 lata przez głód, deszcz i błoto, upał i pragnienie, przez wszy i tyfus - wszystko poszło na marne. Krew przelana pod Verdun i w bagnach Prypeci nie odrodziła świata, lecz go tylko nieznacznie zmieniła. Nastąpiły coprawda wydarzenia, które zdawały się być zapowiedzi głębokich przeobrażeń społeczno-ustrojowych, zwłaszcza w państwach zwyciężonych. Przekształcenie mapy Europy, upadek trzech wielkich monarchii, krwawy przewrót w Rosji, rewolucja w Niemczech i na Węgrzech, powszechny wzrost nastrojów rewolucyjnych głównie pod wpływem mas zdemobilizowanych żołnierzy, którzy poznali cały bezsens piekła wojennego a po powrocie do domów nie mogli sobie znaleźć miejsca w tworzącej się rzeczywistości - oto kilka zjawisk, które zdawały się wróżyć daleko idącą przebudowę świata. Poczęto coraz powszechniej rozumieć, że <u>wojna światowa nie była czymś przypadkowym, jakimś niezrozumiałym wstrząsem, którego przyczyn należałoby szukać gdzieś poza ziemskim globem lecz była nieuniknioną konsekwencją przeciwieństw istniejących w łonie ustroju kapitalistycznego.</u> Wojna, która była tylko skutkiem a nie przyczyną tych sprzeczności gospodarki kapitalistycznej, przyspieszyła jedynie tempo zmian zachodzących w gasnącym świecie kapitalistycznym już od dłuższego czasu. Okazało się jednak, że przeżarty wewnętrznie kapitalizm jest jeszcze dość silny, aby utrzymać się przy życiu i nie ustąpić miejsca nowej, bardziej postępowej strukturze społeczno-gospodarczej Proces rozpadu ustroju kapitalistycznego trwał w dalszym ciągu, a sytuacja z roku na rok doznawała pogorszenia. Gospodarka kapitalistyczna, której myślą przewodnią jest zysk przedsiębiorcy a nie podniesienie dobrobytu szerokich mas i uczynienie z nich odbiorców wyprodukowanych towarów, musi nieuchronnie powodować nadprodukcję, palenie zboża, cukru, kawy itd. przy równoczesnej coraz powszechniejszej nędzy

Nadprodukcja spwodowana jedynie ubóstwem najszerszych mas, które nie były w stanie kupić wyprodukowanych towarów, zamykanie kopalń,hut i fabryk, rosnąca masa bezrobotnych, a równocześnie całkowita bezradność rządów, które gorączkowo a bezskutecznie usiłowały znaleźć środki zaradcze. Znaleźć ich nie potrafiły, gdyż tkwiąc w zaczarowanym kole gospodarki kapitalistycznej nie mogły przedsięwziąć żadnych reform zasadniczych, a mogły tylko stosować półśrodki, przykładać małe plasterki na ulegający całkowitemu rozkładowi organizm.

W tych warunkach coraz powszechniejszego rozstroju i beznadziejności wszelkich wysiłków naprawy walącego się gmachu, powstawały i rozwijały się ruchy faszystowskie, będące wykładnikiem niezadowolenia najszerszych mas z istniejącego porządku. Faszyzm włoski, a przede wszystkim hitleryzm zgromadził pod swym sztandarami wszystkie elementy aktywne a bezkrytyczne, rzucając im jasne, proste, dla wszystkich zrozumiałe hasła, apelując do drzemiących w każdym człowieku instynktów niechęci do obcych, rozbudzając żądzę odwetu za klęskę w poprzedniej wojnie, rozsnuwając wizję potężnego państwa / Imperium Rzymskie, Trzecia Rzesza/, po które trzeba tylko mieć odwagę sięgnąć. Istniejące zalążki współpracy gospodarczej, politycznej i kulturalnej, choćby w formie tak niedoskonałej instytucji jaką była Liga Narodów, faszyzm odrzucił całkowicie, stawiając na ich miejsce kult siły,opartej o samowystarczalność ekonomiczną i kulturalną. Konsekwencją wejścia na tę drogę autarchii była bezwzględna walka o dostęp do surowców koniecznych dla rozbudowy gospodarczej i militarnej potęgi, walka wszelkimi środkami z prowokacją i szantażem wojennym na czele. Faszyzm w ciągu kilkunastu lat, szermując ustawicznie groźba wojny, wytworzył atmosferę, w której wszelkie próby ugodowego rozwiązania trudności międzynarodowych były z góry skazane na niepowodzenie. W ostatnich kilku latach sytuacja dojrzewała szybko : cyniczna wojna abisyńska pod hasłem niesienia Etiopom kultury,wzniecenie krwawej rebelii gen.Franco w Hiszpanii,zabór Austrii, dwukrotny rozbiór Czechosłowacji - wypadki biegły niepowstrzymanie, rozdmuchując za-

rzewia wojny. W r.1938 nikt już w Europie nie miał złudzeń, że faszyzm niebawem rozpali wielkie ognisko wojny, w której może ulec zagładzie cały dorobek naszej cywilizacji. Było już sprawą raczej przypadkową, że wojna wybuchła o Pomorze polskie. Leżała ona bowiem nieuniknienie na linii rozwojowej faszyzmu, a odwieczne niemieckie parcie na Wschód stanowiło tylko uzupełnienie i poparcie polityki wojennej, nierozdzielnie związanej z samą istotą faszyzmu. Oparcie bowiem państwa na ideologii podboju, kult bezwzględnej siły, uczynienie z niej motoru wszelkiego działania, apoteoza nienawiści narodowościowej czy rasowej, zerwanie z zasadą solidarności międzynarodowej i współdziałania - oto wystarczające powody, aby między faszyzmem i wojną postawić znak równania : faszyzm to wojna !

Wojna lat 1914-18 toczyła się o dostęp do surowców i o rynki zbytu dla towarów. Wojna obecna jest czymś więcej. Nie można zaprzeczyć, że jest także wojną potężnych imperializmów gospodarczych, ale obok tego jest także walką o przyszłe oblicze świata. Jest nie tylko - jak poprzednia - wojną rządów o pewne cele gospodarcze, ale także i przede wszystkim wojną ludów o ich własne, najbliższe pragnienia, o warunki życia w mającym powstać nowym, powojennym świecie. Obecnie chodzi już nie tylko o to, czy Alzacja i Lotaryngia będą należeć do Francji czy do Niemiec, czy Libia będzie włoską czy angielską kolonią, czy Chiny będą rynkiem zbytu amerykańskich czy japońskich wytworów przemysłowych. Te wszystkie zagadnienia mają w obecnej wojnie charakter drugorzędny. Na pierwszy plan wysuwają się zasady organizacji świata powojennego. Walka toczy się o to, czy świat ten ma nadal być terenem najbardziej okrutnej i bezwzględnej rywalizacji przez nikogo niekontrolowanych potęg, czy też ma być zbudowany na zasadach rozumnej współpracy narodów we wspólnym dziele postępu gospodarczego i kulturalnego. Walka toczy się o zniszczenie wszelkiego rodzaju faszyzmów, o wytępienie każdego szowinizmu narodowego jako źródła nieuchronnych wojen. Wiemy, że wojna zakończy się całkowitym przekreśleniem nie tylko osiągniętych przez fa-

szyzmy sukcesów militarnych, ale także ideologii, którą faszyzm usiłuje ogniem i mieczem rozkrzewić na całym świecie.

Przeciw blokowi państw faszystowskich walczy w tej chwili 29 narodów wszystkich części świata, o różnej strukturze gospodarczej, różnym stopniu cywilizacji i różnym obliczu kulturalnym. Narody te walczą wspólnie mimo wszystkich olbrzymich dzielących je różnic. Zrozumieć to zjawisko, nieznane poprzedniej wojnie, uświadomić sobie co łączy te, tak bardzo odmienne, organizmy we wspólnej walce- to znaczy zrozumieć samą istotę tej wojny.

Konieczność całkowitej przebudowy tego świata i oparcia go na współpracy wolnych narodów wynika jasno z wszystkich oświadczeń mężów stanu odpowiedzialnych dziś za politykę sprzymierzonych. Ta konieczność jest sformułowana w Karcie Atlantyckiej, która jest niejako konstytucją przyszłego świata. O tym, że myśl przebudowy dojrzała już całkowicie, świadczą również zawarte dotychczas układy międzynarodowe, przede wszystkim pakt angielsko-rosyjski, a także zalążki federacji europejskiej / umowy polsko-czeskie i jugosłowiańsko-greckie/. Dowodzi tego również np. fakt powstania Międzynarodówki Chłopskiej, będącej wyrazem rosnącego poczucia solidarności także i tej części świata pracy.

Dalekie cele, które przyświecają sprzymierzonym w ich walce są wynikiem zrozumienia, że nie ma powrotu do r.1939, że po tej wojnie świat musi stanowić jedną harmonijną całość, zbudowaną na zasadach narodowej i społecznej sprawiedliwości. Formy przebudowy nie są jeszcze dokładnie sprecyzowane, ale droga jest już wytyczona. W dziedzinie stosunków międzynarodowych wojna położy kres egoizmom narodowym, fanatycznym nacjonalizmom, wszelkiej doktrynie ujarzmiania jednego narodu przez drugi w imię jakiejś rzekomej konieczności dziejowej czy wątpliwej wartości wyższości cywilizacyjnej. W dziedzinie stosunków społecznych wojna dokona równie głębokich przeobrażeń. Dojdą do głosu masy ludowe, które zwalą ustrój oparty na wyzysku jednego człowieka przez drugiego i zastąpią go innym, lepszym i sprawiedliwszym. Zniesiony będzie wszelki przywilej stwarzający

nierówność życiowego startu, a jedyną legitymacją człowieka będzie jego praca.

Zrozumienie konieczności takiej gruntownej, zasadniczej przebudowy dla zabezpieczenia przyszłego pokoju jest powszechne na całym świecie i dlatego nic ma siły, któraby mogła się przeciwstawić świadomemu dążeniu ludów do nowych, doskonalszych form.

ANGLOSASKI ŚWIAT PRACY
wobec zagadnień wojennych i powojennych.

W Londynie zebrał się doroczny kongres angielskich Związków Zawodowych / Trade-Unionów/. Trade-Uniony są dziś najpotężniejszą na świecie wolną organizacją mas pracujących - 700 delegatów, którzy przybyli do Londynu, reprezentuje pięć i pół miliona członków. W ciągu wojny przeszły angielskie związki zawodowe szybką ewolucję. Dawno już przestały być organizacjami, broniącymi wyłącznie ekonomicznych interesów robotników wobec pracodawców. Trade-Uniony wspólnie z Labour Party zajmują imieniem brytyjskiego świata pracy czynne stanowisko wobec wszystkich politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych problemów Imperium i świata, wychodząc z założeń nie ciasnych klasowych interesów robotników, ale stojąc na stanowisku odpowiedzialności mas pracujących za losy całego narodu, podporządkowanego idei braterstwa wszystkich ludów świata. Konsekwencją tego stanowiska był fakt, że Trade Uniony stały się jednym z głównych czynników organizacji wysiłku wojennego Imperium. Kongres był wielkim przeglądem działalności Trade Unionów w tym zakresie. Przedstawiciel Trade Unionów w rządzie, Bevin, jako minister pracy wspólnie z min. Lyttletonem kieruje rozwojem produkcji wojennej W. Brytanii. W czasie wojny Anglia w szybkim tempie przeszła z gospodarki liberalnej do gospodarki planowej. Trade Uniony stały się jednym z filarów planowania gospodarczego: ich przedstawiciele wspólnie z przedstawicielami pracodawców i urzędnikami-fachowcami tworzą rady krajowe i prowincjonalne, które wyznaczają plan produkcji, rozdział surowców i rąk do pracy.

Trade Uniony na czas wojny dobrowolnie zrzekły się szeregu wywalczonych i zrealizowanych w umowach zbiorowych zdobyczy pracowników / przede wszystkim zgodziły się na przedłużenie czasu pracy i ograniczenie ilości wolnych dni/, przeprowadzając jednocześnie przez swoje przedstawicielstwo w parlamencie ustawę, nakazującą powrót do stosunków przedwojennych natychmiast po wojnie, przyczem zasady umów zbiorowych uznane są prawnie jako m i n i m u m praw robotniczych w okresie powojennym. W czasie wojny wywalczyły sobie Trade Uniony prawo decydowania o tym, których robotników można mobilizować do wojska, a którzy są niezbędni w procesie produkcji. Gdy po długich wysiłkach udało się reprezentacji socjalistów przeforsować w parlamencie ustawę o nacjonalizacji kopalń węgla, przedstawiciele Związków Zawodowych objęli współkierownictwo znacjonalizowanych zakładów, przyczem mimo warunków wojennych potrafili przeprowadzić natychmiastow powszechną podwyżkę płac pracowników.

Natychmiast po wejściu socjalistów do rządu / utworzenie koalicyjnego rządu Churchilla w maju 1940 r./ Trade Uniony wysłały swoich przedstawicieli do dominiów i kolonii brytyjskich. W dominiach, gdzie ruch socjalistyczny odgrywa decydującą rolę, związkowcy angielscy mają za zadanie koordynować wysiłek wojenny brytyjskich mas pracujących, - w koloniach zaś organizują oni pracę na zasadach panujących w Anglii. Główną trudność napotykają oni w walce konkurencyjnej między wysoko-kwalifikowanym i dobrze płatnym robotnikiem białym, a niekwalifikowanym i "tanim" robotnikiem kolorowym / przeważnie murzyńskim i hinduskim/. Rozwiązania tych trudności szukają związkowcy angielscy w tworzeniu odrębnych lecz równoprawnych Związków Zawodowych dla tubylców, które drogą podwyżki uposażeń, a więc stopy życiowej i wymagań pracowników kolorowych zmierzają do usunięcia przyczyn konkurencji. Socjaliści angielscy głoszą hasło reorganizacji Imperium w dobrowolną federację, której wszyscy członkowie posiadaliby całkowicie samodzielne rządy. Ten program zyskuje delegatom Trade Unionów zaufa-

nie ludności kolonii i powoduje jej poważny wkład do wysiłku zbrojnego Imperium.

Podobnie jak przez udział swoich przedstawicieli w organach politycznych i gospodarczych wychowuje sobie socjalizm angielski zespół ludzki, zdolny do przeprowadzenia przebudowy społecznej wtedy, gdy po wojnie socjaliści obejmą rządy w Anglii - podobnie wprowadzając już teraz przedstawicieli ludności tubylczej do organów politycznych i gospodarczych kolonii, przygotowują powojenny " self-governement"/ samodzielny rząd/ dla tych kolonii. W związkach zawodowych zdobywają brytyjskie masy pracujące świadectwa dojrzałości politycznej.

" Przyszły pokój ma zrealizować sprawiedliwość, sprawiedliwość w tym sensie, w jakim ją rozumieją ci, którzy walczą i którzy cierpią - pracujący wszystkich narodów" - mówi przewodniczący obecnego Kongresu Trade Unionów, Woolston Cliff. Przyszły pokój nie może być - tak jak pokój wersalski- układany przez przedstawicieli burżuazji. Angielskie Trade Uniony przygotowują wspólne ze związkami zawodowymi Imperium i Stanów Zjedn. wystąpienie na przyszłym Kongresie Pokojowym i wspólną platformę świata pracy. Przywódca potężnych Zw.Zaw. amerykańskich, American Federation of Labour, Green, wyraził już zgodę na to wspólne wystąpienie. Brytyjski i amerykański ruch zawodowy reprezentują tak potężną pozycję w życiu swych narodów / a przez to na całym świecie/, że mogą liczyć na realizację swych zamierzeń. A sprawiedliwy pokój ma dla ludzkości równie wielkie znaczenie jak sam fakt pokonania hitleryzmu.

Znamienna jest również ewolucja amer.ruchu zawodowego. Do niedawna rozdarty walkami konkurencyjnymi robotników różnych gałęzi przemysłu, dziś stoi jasno na stanowisku międzynarodowej solidarności mas pracujących, współpracując ściśle ze zw. zawodowymi angielskimi i sowieckimi, i zmierza szybko do wytworzenia własnej reprezentacji politycznej St.Zjedn. - podobnie jak dwadzieścia zgórą lat temu robotnicy angielscy znaleźli swój wyraz polityczny w socjalistycznej Labour Party.

Ostatnim wreszcie problemem, którym zajmuje się pracujący Anglii, jest kwestia losów Niemiec po wojnie. Na szeregu wieców publicznych przywódcy socjalistyczni narodów podbitych / tak np. Belgię reprezentuje długoletni przew. Międzynarodówki Socjalistycznej, przyjaciel i współpracownik Vanderweldego - de Brouckère, Polskę - Ciołkosz/ biorą udział w dyskutowaniu tej kwestii. Zgodny wynik dyskusji brzmi: świat nie może sobie pozwolić na ryzyko tej powtórnej okropności, jaką jest obecna wojna. Niemcy muszą być poddane międzynarodowej kurateli, dopóki nie dadzą gwarancji, że będą szanować swój wewnętrzny demokratyczny ustrój. Międzynarodowa kuratela nad Niemcami musi zapewnić świat, że faszyzm i nacjonalistyczna dyktatura nigdy więcej w Niemczech do władzy nie dojdą.

PRZEGLĄD POLITYCZNY I WOJSKOWY.

Przemówienie Premiera Gen. Sikorskiego.
Z okazji 3-ej rocznicy wybuchu wojny premier Sikorski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że klęska wrześniowa była tylko przegraną kampanią i klęską reżimu, ale nie jest przegraną wojną. Po 3 latach wojny zwycięstwo aliantów - a więc i Polski - jest pewniejsze, niż kiedykolwiek. Niemcy poniosły dotychczas olbrzymie straty : w ludziach 1 1/2 miliona zabitych i 3 milj. rannych, w lotnictwie 10 tys. samolotów i 50 tys. lotników, w marynarce 2 pancerniki, 5 krążowników, 13 kontrtorpedowców, 50 okrętów pomocniczych, bardzo wiele łodzi podwodnych i 7 milionów ton tonażu handlowego. Gdy naród niemiecki ponosi olbrzymie straty, kierownictwo hitlerowskie nie łudzi go już nawet mirażem szybkiego zwycięstwa. Z drugiej strony Sowiety znakomicie wytrzymują napór niemiecki / trzy armie niem. znajdują się na Zachodzie, armia panc. Rommla w Egipcie, a reszta tzn. 2/3 sił niem., wzmocnionych o 40 dywizji sojuszników Niemiec na froncie wschodnim/ a akcja pod Dieppe wykazała, że ofensywa ang. na Zachodzie jest zupełnie możliwa. Wojna nie skończy się prawdopodobnie w 1942 r./ choć niespodzianki nie są wykluczone/ - czeka nas niezmiernie ciężka zima i wo

jenna wiosna 1943 r. Mimo to narody podbite, w pierwszym rzędzie Polska, zwycięsko przetrwają tę ciężką próbę na drodze do ostatecznego zwycięstwa.

Dwa przemówienia Churchilla w parlamencie

Premier Churchill złożył w parlamencie bryt. oświadczenie o sytuacji wojennej. Punkt ciężkości całej wojny spoczywa w walce o panowanie na morzu. Sytuacja tu przedstawia się względnie pomyślnie dla aliantów, którzy produkują stale więcej statków niż tracą. Ponadto ilość zatopionych statków spadła bardzo znacznie w ciągu bież. lata. Rosjanie, którzy kosztem olbrzymich ofiar powstrzymują napór niemiecki, sądzą, że Anglia nie zrobiła jeszcze wszystkiego, co leży w jej mocy, by pomóc i odciążyć Sowiety. Te pretensje wynikają z tego, że Rosja, jako mocarstwo kontynentalne, nie docenia problemów Anglii jako mocarstwa morskiego. Anglia powoli wygrywa wojnę na morzu, sprzęt i wojska amer. przybywają nieustannie i wreszcie nadejdzie chwila, gdy Anglia będzie mogła przejść do ofensywy na lądzie. Dieppe było tylko próbą, próby takie będą jeszcze powtarzane, bo przed generalną ofensywą trzeba dokładnie poznać warunki na wybrzeżu francuskim. Narazie Anglia prowadzi ofensywę lotniczą i od maja do września br. zrzucono na Niemcy dwa razy więcej bomb niż w roku ubiegłym. Również w Egipcie odnowiono całkowicie i znacznie wzmocniono VIII armię bryt. tak, iż bezpieczeństwo Egiptu jest zapewnione conajmniej na długie miesiące. Wkońcu oświadczył Churchill, iż jest zadowolony ze swego pobytu w Rosji, gdzie miał sposobność stwierdzić całkowitą zgodność poglądów conajmniej odnośnie trzech spraw, a to dalszego prowadzenia wojny, ukrania sprawców wojny i odbudowy zniszczeń wojennych.

W drugim przemówieniu Churchill omówił sytuację Indii. Podkreślił, że rząd bryt. dalej podtrzymuje oświadczenie, które złożył przez Crippsa, gwarantujące Indiom stanowisko dominium po wojnie. Ostro potępił stanoiwsko Partii Kongresu uważając, że w jej szeregach działa wielu ajentów japońskich. Stwierdził wreszcie, że znaczna większość narodu indyjskiego - muzułmanie, pariasi, mieszkańcy

państw maharadżów, wojownicze szczepy górskie - popiera Anglię i jest przeciwna polityce Partii Kongresu.

Front Wschodni.

Na froncie wschodnim główne walki toczyły się w 3 punktach : pod Stalingradem, koło Noworosyjska i koło Możdoka. Wszędzie tam walki były zacięte i przybierały często charakter walk pozycyjnych. Początkowo Niemcy zagrozili Stalingradowi od pn. zachodu, zbliżając się na tym odcinku do Wołgi. Rosjanom udało się odeprzeć atak niem., przyczem w kontrataku, który odrzucił Niemców, wzięły udział zupełnie świeże dywizje. Również atak z pd. zachodu został wstrzymany. Niemcy uderzają obecnie wprost z zachodu atakiem czołowym na główną linię obrony rosyjskiej. W ataku bierze udział 25 dywizji niem. i około 1000 samolotów. Rosjanie cofają się powoli wobec dwukrotnej przewagi liczebnej Niemców.

Wbrew komunikatom niem. Rosjanie nie potwierdzają upadku Noworosyjska. Koło tego miasta toczą się b. zacięte walki. Wobec jednak napływu posiłków niem. z Kercza sytuacja Rosjan jest b. krytyczna. Na środkowym Kaukazie Rosjanie wstrzymują Niemców koło Możdoka o 80 km. na zachód od zagłębia naftowego, Groźny. Niemcom udało się przekroczyć rzekę Terek i umocnić się na jej południ. brzegu. Narazie nie poczynili dalszych postępów.

Na środkowym odcinku frontu w szeregu lokalnych ataków wojska sowieckie zajęły Gżatsk, doszły do przedmieść Rżewa i przekroczyły górną Wołgę. Według oficjalnych danych sowieckich Rosjanie stracili od 1.V. do 31.VIII. : 42 dywizje i 10 brygad piechoty oraz 14 brygad pancernych. Straty niem. w tym samym okresie przedstawiają się następująco: ponad 70 % swego stanu straciło 54 dywizji niem., 8 rumuńskich, 5 węgierskich, 4 włoskie i 1 słowacka, zaś 30-40 % stanu straciło 21 dywizji niemieckich.

Akcje lotnictwa angielskiego i sowieckiego.

Początek września przeszedł pod znakiem intensywnych akcji lotnictwa sprzymierzonych, które wykorzystało w tym okresie prawie wszystkie pogodne noce dla bombardowania Europy zach. i wschodniej. Lotnictwo angielskie w ciągu 60 godzin atakowało prawie

całe półn. i środkowe Niemcy, przyczem najdalej na wschód wysuniętym celem była Gdynia. Nadto na płd.zach. lotnictwo ang. bombardowało Saarbrücken / dwukrotnie/ i Norymbergę. Specjalnie silnie bombardowane były Kassel / fabryki samolotów i silników/ oraz Karlsruhe / parowozy,maszyny/. Następnie kolejno bombardowano Bremę, Duisburg / wielki punkt węzłowy transportów kolejowych i rzecznych, przez który rocznie przechodzi 150 milionów ton towarów/, Karlsruhe / powtórnie/ i Frankfurt nad Menem. Ciężkie bombowce amer. skoncentrowały swą akcję nad półn. Francją i Holandią. Nalotom angielskim towarzyszyły naloty sowieckie. W wielkim nalocie na Prusy wschodnie, Pomorze i Berlin lotnictwo sowieckie spotkało się z niemieckim nad Gdynią, bombardując " po drodze" Warszawę. Olbrzymiego nalotu dokonało lotnictwo sow. na Królewiec, Wrocław, Wiedeń, Słowację,Budapeszt, bombardowano też obszary Polski, m.i.Lwów. Podczas drugiego nalotu na Budapeszt - Lwów i Berlin przeżyły alarmy.

Egipt.

Z początkiem września Rommel rozpoczął ofensywę w Egipcie. Po koncentracji wszystkich swych sił / 9 dywizji niem. i 4 włoskie/ uderzył w kierunku zachodnim. Ósma armia brytyjska wstrzymała atak i odparła nieprzyjaciela na zachód. Obecnie od kilku dni panuje w Egipcie spokój. Przebieg walk wykazał, że sprzymierzeni skoncentrowali pod Aleksandrią bardzo poważne siły, dostateczne, by przy sprzyjających tamtejszych warunkach terenowych uniemożliwić Rommlowi przejście od walki pozycyjnej do walki manewrowej. Wobec nieustannego bombardowania dowozów Rommla przez lotnictwo sprzymierzonych, utrzymanie poważnej koncentracji wojsk na tak daleko na wschód wysuniętej placówce sprawi Niemcom i Włochom poważne trudności.

Daleki Wschód.

Walki toczą się na dwóch frontach : w Chinach i na " przedpolach" Australii : na Nowej Gwinei oraz na Wyspach Salomońskich. W Chinach wielka ofensywa japońska, rozpoczęta na wiosnę, załama-

ła się całkowicie. Japończycy tracą obecnie wszystkie zdobycze tej ofensywy. Wojska chińskie odbijają z rąk japońskich jedno po drugim lotniska w prow.Czekiang / niezmiernie ważne, gdyż z nich można bombardować Japonię/, a ostatnio okrążyli stolicę tej prowincji King-Hua. Walki toczą się też znowu w najbliższej okolicy Kantonu. Mimo, iż dotychczas w wojnie chińsko-japońskiej krwawe straty Chińczyków wyniosły 6 milionów ludzi / Japończyków 2 i pół miliona/, armie Czung-Kingu nie okazują jakichkolwiek cech osłabienia.

Na wyspach Salomona Amerykanie utrzymali swoje pozycje, odpierając dwa ataki japońskie, zadając ciężkie straty flocie jap. i niszcząc desanty przeciwnika. Amerykanie zajmują 6 głównych wysp Archipelagu Salomońskiego, zabezpieczając w ten sposób Australię przed atakiem z flanki i chroniąc morskie dostawy z Ameryki do Australii.

Na Nowej Gwinei natomiast, po nieudałej próbie okrążenia pozycji australijskich / desant japoński w zatoce Milne został zniszczony/, Japończycy przerwali pozycje australijskie w górach koło Kokoda, zajęli przełęcz Owen Stanley i są w odległości 70 km. od Port Moresby.

<u>Niemcy i ludność Zachodniej Europy.</u>

<u>W Luksemburgu wybuchł strajk generalny</u>. W ten sposób / po raz pierwszy w okupacji hitlerowskiej/ robotnicy-metalowcy Luksemburga odpowiedzieli na przyłączenie do Rzeszy i zarządzenie poboru czterech roczników do wojska. Niemcy grożą masowymi egzekucjami. W Alzacji i Lotaryngii Niemcy łamią opór ludności przeciw poborowi, wywożąc rodziców poborowych, którzy się stawili się przed komisjami. W czasie, gdy ludność francuska krwawi się w walce z okupantem, Laval " uszczęśliwia" Francję akcją wyniszczania Żydów na wzór niemiecki. Cztery tysiące dzieci żydowskich wywieziono " na wschód", pozbawiając je wszelkich dokumentów. W wielu wypadkach policja francuska odmówiła udziału w akcji. Gubernator wojskowy Lionu został usunięty i poddany nadzorowi policyjnemu, ponieważ odmówił udziału wojska w akcji. <u>Biskupi katoliccy wydali list pasterski</u>,

wzywający ludność francuską do udzielania pomocy Żydom. Podobne stanowisko zajął kościół protestancki. Akcją wyniszczania Żydów została objęta także Holandia, gdzie do połowy 1943 r. ma być " zlikwidowana" cała ludność żydowska / 180 tys./.

Produkcja wojenna.

Wysłannik prez. Roosevelta, Wendell Wilky, oświadczył w Ankarze, że Ameryka produkuje obecnie 5000 samolotów miesięcznie, tzn. dwa razy więcej niż wszystkie państwa Osi razem wzięte. Łącznie na każdy samolot wyprodukowany przez Oś, sprzymierzeni produkują dwa samoloty. Centralny problem stanowi w tej chwili sprawa rozbudowy tonażu floty, któraby umożliwiła transport wyprodukowanego sprzętu na odpowiednie fronty.

Zminny warty".

W ostatnich dniach w Hiszpanii nastąpiły pewne zmiany w gabinecie, mianowicie ustąpili ministrowie spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych i wojskowych. Nie można z tym łączyć jakichkolwiek wniosków, gdyż w państwach totalnych takie " zmiany warty" pozostają oczywiście bez wpływu na całość polityki. Wiadomo tylko, że ministrowie: spraw zagranicznych i wojskowych byli szefami dwu zwalczających się klik, z których widocznie jedna okazała się w tej chwili silniejsza. Podobna zmiana nastąpiła na stanowisku ministra spraw zagranicznych Japonii.

Na Fundusz Prasowy złożyli : Noc - 200 zł., Walizka - 100 zł., Gezę 30 zł., Ar.- 20 zł.

Nie niszcz pisma, lecz po przeczytaniu oddaj w pewne ręce ! Pismo wydawane w warunkach nielegalnych spełnia swoją rolę, gdy każdy egzemplarz dostaje się do rąk większej ilości czytelników. Szanuj pracę piszących i kolporterów !